

Ruch biblijny i liturgiczny

Nr 1-2

ROK XIV

1961

Ks. Stanisław Grzybek, Kraków

KSIĘGA TOBIASZA

Wstęp, Przekład i Komentarz

Tob wywodzi swoją nazwę od głównych postaci (ojca i syna), których historią życia się zajmuje. Włg i ojca i syna nazywa Tobiasz, gdy tymczasem tłumaczenia greckie ojcu nadają nazwę Tobit (tłum. staro-lac. ma Tobis), zaś synowi Tobiasz. Odpowiada to hebrajskiej formie. Tobijjahu = „Bóg jest moim dobrem“.

Treść Tob obraca się wyłącznie wokół prywatnego życia przebywających w niewoli babilońskiej starszego Tobiasza i żony jego Anny oraz Tobiasza młodszego (syna) i jego żony Sary. Tobiasz starszy nie załamał się w niewoli, ale mimo doświadczeń (ślepoty, utraty majątku) przesładowań pozostaje wierny religii monoteistycznej, wykonuje uczynki miłosierne, modli się i wierzy Bogu. Czując bliską śmierć, wysyła swojego syna do Gabaela w Raga, by odebrał od niego pożyczone mu kiedyś pieniądze. Na towarzysza drogi ofiaruje się młodemu Tobiaszowi archanioł Rafał, który nie tylko szczęśliwie przeprowadza młodą parę i z powrotem, ale jeszcze po drodze żeni Tobiasza z Sarą, córką Raguela, mieszkającego w Ekbatanie, uwalnia Sarę z rąk demona Asmodeusza, przynosi pieniądze od Gabaela i na końcu przywraca wzrok staremu ojcu. Archanioł Rafał jest ukrytym narzędziem działającej przez niego Opatrzności Bożej, której człowiek powinien bezgranicznie ufać. Tob podaje cenne uwagi, dotyczące rodzinnego i małżeńskiego życia.

Oryginalny tekst Tob zaginął. Był on napisany w języku hebrajskim, jak świadczą o tym odnalezione ostatnio w Qumram hebrajskie i aramejskie fragmenty księgi. Św. Hieronim posługiwał się przy tłumaczeniu Włg tekstem aramejskim, ale tekst ten także zaginął. Oprócz tego mamy wiele kodeksów z tłumaczeniami greckimi, syryjskimi i łacińskimi, z których najważniejsze są: kodeksy Aleksandryjski i Watykański (A i B), kod. Synajski (S), z którego pochodzi tłumaczenie starołacińskie (VL) i na którym oparliśmy nasz przekład, oraz tłumaczenie Włg, oparte na żydowsko-aramejskim przekładzie.

Historyczność Tob jest przez niektórych egzegetów podawana w wątpliwość ze względu na liczne wzmianki o Achikarze (por. 1, 21 n; 2, 10; 11, 19; 14, 10), oraz na pewne zbieżności między omawianą księgą a podobnym utworem perskim pt. „Mądrość Achikara“, pochodzącym z V w. przed Chr. Zbieżności te jednak dziś, już nie ulega wątpliwości, są przypadkowe, a wzmiankowany przez Tob Achikar jest niewątpliwie Izraelitą. Nie przeczą także historyczności Tob opisane w niej cudowne wydarzenia (patrz Kom. w odpowiednich miejscach).

Tob posiada specjalny rodzaj literacki, przez który autor na tle historycznego opowiadania upiększonego motywami folklorystycznymi pragnie przedstawić poglądy religijne Izraelitów przebywających w niewoli perskiej oraz zachęcić ich do wytrwania we wierze ojców.

Autor Tob jest nie znany. Księga została napisana prawdopodobnie w Diasporze, może w Egipcie między IV—III w. przed Chr. Zalicza się ją do tzw. ksiąg deuterokanonicznych, które od synodu w Hipponie (393 r.) Kościół uznał za natchnione i kanoniczne.

KSIĘGA TOBIASZA

Przekład

PROLOG

1. ¹Księga historii Tobiasza* syna Tobiela, syna Ananiela, syna Aduela, syna Gabaela z rodu Asiela z pokolenia Neftali, ² którego uprowadził do niewoli Salmanassar*, król asyryjski z Tisbe, leżącego na prawo od Kadesz-Neftali w Górne Galilei, poniżej Hasor poza drogą na zachód z lewej strony Fagor.

TOBIASZ ZAWSZE WIERNY BOGU

³Ja Tobiasz chodziłem drogami prawdy i dobrych uczynków* przez wszystkie dni mojego życia. Dawałem wiele jałmużny moim braciom i moim rodakom, uprowadzonym razem ze mną do kraju Asyrii do Niniwy*. ⁴Kiedy byłem jeszcze w mojej ojczyźnie w ziemi Izrael — byłem wtedy jeszcze młodzieńcem — całe pokolenie Neftalego mego przodka odstąpiło od domu Dawida mego ojca* i od miasta Jeruzalem, które wybrane było ze wszystkich pokoleń Izraela jako miasto ofiar dla wszystkich izraelskich pokoleń. Tam była świątynia, w której mieszka Bóg, zbudowana i poświęcona dla wszystkich pokoleń na wieki. ⁵Wszyscy moi bracia i dom Neftalego mego przodka składali razem ofiary cielcowi, którego uczynił Jeroboam król izraelski w Dan i na wszystkich górach Galilei. ⁶Ale ja pielgrzymowałem często zupełnie sam na święta do Jeruzolimy, jak jest przepisane w nakazie wiekuistym dla całego Izraela. Spieszyłem do Jeruzalem z pierwocinami owoców i zwierząt z dziesięciną bydła i z pierwszą wełną owiec. ⁷Dawałem to kapłanom, synom Aarona na ołtarz. Synom zaś Lewiego, pełniącym swą służbę w Jeruzalem dawałem dziesięciny ze zboża, wina, oliwy, jak również z drzewa granatowego, z fig i z innych drzew owocowych. Tę drugą dziesięcinę płaciłem w pie-

1,1 Tłumaczenie Tob podajemy według kod. S, który różni się w wielu miejscach o nieistotne dodatki od Wlg. W G nazwisko starszego Tobiasza (ojca) brzmi Tobit, względnie To-beit, młodszego (syna) Tobeias, albo Tobiasz. W naszym tłumaczeniu obydwoim i ojcu i synowi dajemy to samo imię Tobiasz.

1,2 Salmanassar V panował od 727—722. Ale najprawdopodobniej chodzi tu o Teglatfalasara III (745—727), który w r. 734 uprowadził do niewoli mieszkańców Galilei, a między nimi także i Tobiasza.

1,3 Pobożność Tobiasza polegała na wykonywaniu dobrych uczynków, a nie na rozmyślaniu zakonu (por. Ps 1,2). Niniwa stolica Asyrii, zburzona w r. 612 przed Chrystusem.

1,4 Chodzi tu o świątynię, którą rozpoczął budować król Dawid. Pobożność Tobiasza sięga jeszcze czasów przed niewolą. Tobiasz nie odstąpił nigdy od wiary ojców, choć niektórzy królowie wprowadzili oficjalnie kult obcych bogów, szczególnie Baala (por. 3Krl 16,31; 18,18).

niądach przez sześć lat. Chodziłem tam i składałem ją co roku w Jeruzalem. ⁸ Trzecią dziesięcinę dawałem sierotom, wdowom i prozelitom*, którzy należeli do synów Izraela. Przynosiłem im ją i dawałem co trzeci rok. Myśmy ją jedli stosownie do podanego w prawie Mojżeszowym przepisu* i stosownie do zaleceń Debory matki Ananiela, mojego ojca, ponieważ ojciec mój umarł pozostawiając mnie sierotą. ⁹ A gdy stałem się mężem, pojąłem za żonę Annę*, z naszego ojcowskiego rodu. Ona urodziła mi syna, któremu nadałem imię Tobiasz.

¹⁰ Po uprowadzeniu do Asyrii, dokąd mnie zabrano, przybyłem do Niniwy. Wszyscy moi bracia i współrodacy jedli tam potrawy pogan.*

¹¹ Co do mnie strzegłem się, aby nie jeść niczego z pogańskich potraw.

¹² I wierny byłem mojemu Bogu z całej duszy. ¹³ Najwyższy dał mi łaskę i względy u Salmanassara i dokonywałem zakupów dla jego potrzeby. ¹⁴ Podróżowałem do Medów, gdzie dokonywałem zakupów aż do jego śmierci. Przy tej sposobności złożyłem u Gabaela, brata Gabri w kraju Medów sakwę z 10 talentami srebra*.

¹⁵ A gdy Salmanassar umarł, a królem zastał syn jego Sennacheryb* wtedy drogi do Medów stały się niebezpieczne tak, że już nie mogłem podróżować do Medii. ¹⁶ W dniach Salamanassara dawałem często jałmużnę braciom z mojego narodu. ¹⁷ Dawałem mój chleb głodnym i ubranie nagim. A jeśli widziałem zwłoki jednego z moich rodaków wyrzuczone poza mury Niniwy, to je grzebałem. ¹⁸ I grzebałem także jeśli kiedy zabił kogoś Sennacheryb, gdy powrócił po swej ucieczce z Judei w dzień sądu, który wykonał na nim Król Nieba za jego bluźnierstwa. W swoim gniewie pomordował on wielu synów Izraela. Ja zaś potajemnie zabierałem ich ciała i grzebałem je. Sennacheryb zaś szukał je, ale ich nie znalazł. ¹⁹ A jeden z mieszkańców z Niniwy poszedł i doniósł królowi, że to ja jestem ten, który grzebie potajemnie. Wtedy musiałem się ukrywać, a kiedy dowiedziałem się, że król mnie szuka, aby mnie zabić, bałem się i uciekłem. ²⁰ Wtedy cały mój majątek zagrabiono i nie zostało mi nic, coby nie poszło do skarbu królewskiego, oprócz mojej żony Anny i mojego syna Tobiasza.

²¹ A po upływie niecałych 40 dni zabili króla dwaj jego synowie

1,8 Jest tu mowa o dziesięcinie przeznaczanej dla biednych, do których zaliczano także prozelitów, tj. nawróconych z pogaństwa na judaizm (por. Ppr 14,18 nn.). — Autor powołując się na przepisy prawa możeszowego zwraca uwagę na niezwykłą sumiennność i dokładność Tobiasza w wypełnianiu religijnych przepisów.

1,9 Jest to także szlachetny rys Tobiasza, który nie pojął za żonę niewiasty pogańskiej jak to robili jego współbracia, ani nawet z innego pokolenia, choć mu prawo możeszowe nie brońiło tego, ale ożenił się z Anną (por. Krl 1,2 nn.), z tego samego pokolenia co on, co było mile widziane przez współbraci i co

zalecało (nie nakazywało) także prawo możeszowe.

1,10 Chociaż przez ich spożywanie Izraelici nie podlegali tzw. zanieczyszczeniu rytualnemu, ze względu na ciężkie warunki w niewoli, to jednak Tobiasz i pod tym względem zachował wierność prawu: pogańskich potraw nie jadł.

1,14 Ok. 350.000 zł. Suma ta stanowiła majątek Tobiasza.

1,15 Sennacheryb (705—681) był faktycznie synem Sargona (722—705). Salmanassar właściwie umarł przy obaleniu Samarii w 722 r. i dalej dzieło jego jako faktycznego zwycięzcy Izraelitów poprowadził panujący po nim Sargon.

i uciekli w góry Ararat. Po nim wstąpił na tron jego syn Asarhadon. Ten ustanowił Achikara*, syna mego brata Anaela zwierzchnikiem nad podatkami w swoim królestwie. Także nad całym krajem otrzymał on władzę. ²² Wtedy Achikar wstawił się za mną i powróciłem do Niniwy. Achikar był za Sannacheryba, króla asyryjskiego wielkim podczaszym, stróżem pieczęci, zarządcą i głównym rachmistrzem. Asarhadon podniósł go w jego godnościach jeszcze wyżej. On był z mojego rodu, był moim bratankiem.

SLEPOTA TOBIASZA

2. ¹ Tak więc za panowania Asarhadona wróciłem do swego domu i żona moja Anna i syn mój Tobiasz zostali mi przywróceni. Na nasze Zielone Świąta, tj. na święto tygodni przygotowano mi wspianiałą ucztę, a ja zająłem miejsce przy stole. ² Zastawiono mi stół i przyniesiono liczne potrawy. Wtedy powiedziałem do mojego syna Tobiasza: „Dziecko, idź, a gdy znajdziesz kogo biednego z braci moich uprowadzonych do Niniwy, który zachowuje wierność całym sercem, przyprowadź go tu aby jadał razem ze mną. Ja czekam — dziecko — na twój powrót“ ³ Wyszedł więc Tobiasz, aby poszukać jakiegoś biednego między naszymi braćmi, ale wrócił i rzecze: „Ojcze“, a ja odpowiedziałem: „Oto jestem — dziecko“. A on odezwał się: „Ojcze, oto jeden nasz rodak został zamordowany i porzucony na rynku. I dopiero co go uduszono“. ⁴ Wtedy wyskoczyłem, pozostawiłem ucztę niekniętą, zciągnąłem człowieka z placu i złożyłem go w jednym z moich pomieszczeń, czekając aż do zachodu aby go pogrzebać. ⁵ Powróciłem, umyłem się i jadłem chleb w smutku. ⁶ Wspominałem sobie przy tym na słowa proroka Amosa, które wypowiedział o Betel:

*„Wasze święta zamieniają się na smutki
a wasze pieśni na żalobne lamentacje“*

⁷ I wybuchnąłem płaczem. Potem gdy słońce zaszło wyszedłem, wykopalem grób i pogrzebałem go. ⁸ Moi sąsiedzi mówili drwiąc ze mnie: „Jeszcze on się, nie boi. Już bowiem z powodu takiego samego czynu poszukiwano go aby go zabić, tak że musiał uciekać i oto znowu grzebie umarłych“. ⁹ Tej nocy wykąpałem się i poszedłem na podwórze i położyłem się pod murem dziedzińca. Z powodu upału miałem twarz odkrytą.

1,21 Po raz pierwszy do Tob G wprowadza postać Achikara, który zajmuje wysokie stanowisko na dworze asyryjskim. Będzie jeszcze o nim mowa w 1,22; 2,10; 11,18; 14,10. (Włg tylko raz wspomina o Achikarze w 11,20). Te wzmianki, jak również pewne analogie między osobą Achikara z Tob i ze znanej na Wschodzie legendy pt. „Mądrość Achikara“ stały się powodem zakwestionowania przez niektórych uczonych

historyczności księgi Tob. Jest to niesłuszne z dwóch względów: 1) wzmianki o Achikarze są głównie w kodeksach greckich, co świadczy, że mogą być późniejszym dopiskiem i nie było ich w oryginale hebrajskim. 2) poza tym bliższe dane o Achikarze zwłaszcza 1,22 wskazują na to, że jest to Izraelita, a nawet krewny Tobiasza, a zatem postać historyczna.

2,6 Por. Am 8,10.

¹⁰ Nie zauważyłem, że ptaki siedziały nade mną na murze. Wtedy spadły ciepłe odchody ich na moje oczy i spowodowały bielmo. Poszedłem do lekarzy, aby się wyleczyć. Ale im bardziej smarowano mi je maścią, tym bardziej oczy moje wygasaly z powodu bielma, aż w końcu całkiem oślepiłem. Przez cztery lata byłem niewidomy. Wszyscy moi bracia smucili się z mojego powodu. Achikar utrzymywał mnie przez dwa lata, zanim wyjechał do Elimaidy*.

¹¹ W tym właśnie czasie żona moja Anna przędła, wykonując niewieście roboty. ¹² Odsyłała to wszystko pracodawcom a oni dawali jej za to zapłatę. Siódmego dnia miesiąca Dystros* odcięła przędzę i odesłała ją pracodawcom. Oni dali jej pełną zapłatę i dodali do tego koziołka. ¹³ Kiedy koziołek siedł do mnie zaczął beczeć. Zawołałem wtedy moją żonę i mówiłem jej: „Skąd ten koziołek? Czy nie jest on ukradziony? Oddaj go właścicielom! Nie wolno nam bowiem jeść niczego co pochodzi z kradzieży“. ¹⁴ A ona mi rzekła: „Jest to podarunek dodany mi do zarobku“. Ja nie wierzyłem jej i powiedziałem żeby oddała go właścicielom i wstydziłem się z tego powodu przed nią. A ona odpowiedziała: „Gdzie są teraz twoje ofiary, gdzie są twoje dobre uczynki? Teraz jest już wszystko o tobie wiadome“.

3. ¹ Wtedy bardzo się w duszy zasmuciłem, wzdychałem i płakałem i zacząłem wśród lamentów tak się modlić:

² Sprawiedliwy jesteś Panie
i wszystkie dzieła Twoje są sprawiedliwe.
Wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą
i sędzią jesteś na wieki.

³ A teraz o Panie wspomnij na mnie, wejrzyj,
nie karz mnie za grzechy moje
ani za zapomnienia moje,
ani za ojców moich,
zgrzeszyliśmy bowiem przed Tobą.

⁴ Złamaliśmy Twoje przykazania,
a Ty wydałeś nas na łup,
niewolę i śmierć, na pośmiewisko
i na szyderstwa i na wzgardę
u wszystkich narodów, wśród których nas rozproszyłeś.

⁵ A teraz wszystkie Twoje wyroki są prawdziwe
wykonane nade mną za moje grzechy,
ponieważ nie słuchaliśmy Twoich rozkazów
aniśmy nie chodzili w prawdzie przed Tobą.

⁶ A teraz uczynj ze mną według Twego upodobania
pozwoł duchowi mojemu odejść ode mnie
chcę odejść z ziemi i stać się znowu ziemią.
Ponieważ śmierć jest lepsza dla mnie jak życie
albowiem słuchać muszę wyrzutów niesłusznych
i ogarnia mnie wielka boleść.
Panie rozkaż niech będę uwolniony od tej niedoli.
Pozwól mi udać się na miejsce wiecznego pobytu,

2,10 Zawarte w w. 10 myśli Wlg omawia szeroko w ww. 12—18, porównując Tobiasza z cierpliwym Jobem.

2,12 Dystros — macedońska nazwa miesiąca Adar, odpowiada drugiej połowie lutego i pierwszej marca.

nie odwracaj Twego oblicza ode mnie Panie,
ponieważ dla mnie lepiej jest umrzeć, aniżeli
przyglądać się wielkiej niedoli w swoim życiu.
i słuchać szyderstw.

CIERPIENIA I MODLITWA SARY

⁷ Tego dnia zdarzyło się, że Sara, córka Raguela z Ekbatany* w Medii również usłyszała słowa obelgi od jednej ze służących swojego ojca.
⁸ (Trzeba wiedzieć), że była ona wydana za siedmiu mężów, których zabił zły duch Asmodeusz*, zanim była razem z nimi, jak to jest właściwe dla żon. Służąca mówiła do niej: „To ty zabijasz swoich mężów. Oto już siedmiu miałaś i od żadnego nie otrzymałaś imienia*.
⁹ Dlaczego nas karzesz za twoich mężów, skoro oni pomarli? Odejdź zatem z nimi, abyśmy już nigdy nie zobaczyli twego syna ani córki.
¹⁰ Tego dnia była ona bardzo zmartwiona i zaczęła płakać. Wyszędłszy do górnej izby swojego ojca miała zamiar się powiesić. Jednak zaraz opamiętała się i rzecze: „Niechaj nie szydzą z mojego ojca“ — mówiąc do niego — „miałaś jedną umiłowaną córkę i ona z powodu nieszczęść się powiesiła“. Nie mogę wśród smutku, starości ojca mojego przyprowadzić do grobu. Będzie lepiej dla mnie nie powiesić się, lecz ubłagać Pana o śmierć, abym nie wysłuchiwała więcej obelg w moim życiu.
¹¹ I wówczas wyciągnawszy ramiona ku oknu, modliła się tymi słowy.

Błogosławiony jesteś miłosierny Boże,
i błogosławione Twoje imię na wieki
i wszystkie Twoje dzieła niech* Cię błogosławią na wieki.

¹² A teraz wznoszę moje oblicze
i zwracam me oczy ku Tobie.

¹³ Pozwól mi odejść z ziemi,
abym więcej nie słuchała obelg.

¹⁴ Ty je znasz o Władco, jestem czysta
od wszelkiej zmyzy z mężczyzną.

¹⁵ Nie splamiłam mojego imienia
ani imienia mojego ojca
w kraju mojej niewoli.

Jestem jedyną córką mojego ojca
i nie ma on innego dziecka, które by ponim dziedziczyło
ani nie ma on bliskiego po sobie,
ani nie zostaje żaden rodak,
który by mógł mnie pojąć za żonę.

Już siedmiu mężów straciłam
na cóż miałabym żyć dłużej?

A jeśli nie podoba Ci się odebrać mi życie,
to wysłuchaj Panie mej wzgardy*.

3.7 Ekbatana, dziś. miasto Hamadan ok. 350 km na półn.-wschód od Bagdadu.

3.8 Asmodeusz, etym. zły duch, niszczyiciel (por. 2 Krł 24,16; Mądr 18,25; Apok. 9,11). Występuje w literaturze pozabiblijnej apokryficznej i judaistycznej jako przeciwnik małżeństwa. Wprowadzenie jego postaci w opowiadanie jest rezultatem wpły-

wów religii perskiej na judaizm. — Na Sarę spada podejrzenie, że jest morderczynią swoich mężów dlatego też nie może spodziewać się potomstwa. Jest to dla Sary bardzo bolesny i niesłuszny zarzut.

3,15 Włg rozszerza modlitwę Sary i podaje inne jej zakończenie. Zob. ww. 15—22.

¹⁶ I tej godziny modlitwa obojga została wysłuchana wobec majestatu Boga. ¹⁷ I został posłany Rafał*, aby uleczyć obydwójce: Tobiasza, aby mu zdjąć bielmo z oczu, tak aby oczyma swymi znowu oglądał światło Boże i aby Sarę córkę Raguela dać Tobiaszowi synowi Tobiasza za żonę i aby odpędzić od niej złego ducha Asmodeusza. Ponieważ Tobiaszowi przysługuje prawo otrzymać ją w dziedzictwie przed wszystkimi, którzy ją pragną pojąć. W tym czasie powrócił Tobiasz z podwórza swego domu. Także Sara córka Raguela zeszła z górnej izby.

TOBIASZ MŁODSZY I ANIOŁ RAFAŁ

4. ¹Tego dnia Tobiasz przypomniał sobie o pieniądzach, które złożył u Gabaela w Raga w Medii. ²I mówił do siebie: przecież ja prosiłem o śmierć. Dlaczego nie mam zawołać mego syna i nie powiedzieć mu o tych pieniądzach, zanim umrę? ³I zawołał swego syna Tobiasza, który przyszedł do niego. I rzekł mu: „Spraw mi piękny pogrzeb. Szanuj swoją matkę i nie zapomnij o niej przez wszystkie dni jej życia. Czyń to co jej się będzie podobać i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem“. ⁴Przypomnij sobie — dziecko — na jakie liczne niebezpieczeństwa była ona narażona z powodu ciebie, gdy cię w łonie swoim nosiła. A kiedy ona umrze pogrzeb ją obok mnie w jednym grobie. ⁵Pamiętaj — dziecko — na Pana przez wszystkie dni twoje. Nie popelniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań. Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości, ⁶ponieważ ci, którzy właściwie postępują* doznają powodzenia we wszystkich swych czynach. ⁷A wszystkim,* którzy postępują sprawiedliwie dawaj jałmużnę z majątności swojej i niech oko twoje nie będzie skąpe w czynieniu jałmużny. Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. ⁸Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę. Będziesz miał mało daj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności. ⁹Tak zaskarbisz sobie wielkie dobro na dzień potrzeby, ¹⁰ponieważ jałmużna wybawia od śmierci i nie pozwala wejść do ciemności. ¹¹Jest bowiem jałmużna wspaniałym darem dla tych, którzy ją dają przed obliczem Najwyższego. ¹²Strzeż się — dziecko — wszelkiej rozpusty a przede wszystkim weź sobie żonę z pokolenia tych przodków.* Nie bierz żony obcej, która nie byłaby z rodu twego ojca, ponieważ jesteśmy synami proroków. Wspomnij sobie — dziecko — z przeszłości, że Noe, Abraham, Izaak, Jakub, ojcowie nasi oni wszyscy pojęli żony z pokrewieństwa swego i dlatego były błogosławione w dzieciach swoich, a ich

3,17 Rafał etym. znaczy „Bóg uzdrowia“. Por. Ps 12,12. 15. Występuje on tu jako pośrednik między Bogiem a ludźmi. W literaturze apokryficznej pojawia się bardzo często jako ten, który leczy choroby i troski ludzkie. (Por. księga Henocha 9,1; 10,4; 22,3 itd).

4,6 Dosłownie: „ci którzy czynią prawdę“.

4,7 ww. od 7—19 nie ma w kod. S. Tłumaczymy je według BA.

4,12 Por. kom. do 1,9.

potomstwo posiadzie ziemię. ¹³A teraz — dziecko — Kochaj twoich braci i nie wynoś się w sercu swoim nad tych krewnych ani nad synów, ani nad córki twego narodu i wybierz sobie z nich żonę, ponieważ w pysze jest wiele zepsucia i niegodziwości a w próżniactwie ubytek i wielka bieda. Albowiem próżniactwo jest matką głodu. ¹⁴Zarobku jakiegokolwiek człowieka, który by pracował u ciebie nie zatrzymuj do jutra a wypłacaj natychmiast. A jeśli będziesz służył Bogu, On tobie odplaci. Uważaj na siebie — dziecko — we wszystkich swoich uczynkach i bądź dobrze wychowany w całym swoim postępowaniu. ¹⁵Czym sam się brzydzisz nie czyn tego drugiemu. Nie pij wina aż do upicia się i niech pijaństwo nie idzie z tobą w drogę. ¹⁶Dawaj z chleba swojego głodnemu, a szat swoich użyż nagim. Ze wszystkiego co ci zbywa dawaj jałmużnę, a oko twoje niech nie będzie skąpe, gdy dajesz jałmużnę. ¹⁷Kładź chleby twoje na grobie sprawiedliwych, ale grzesznikom nie dawaj.* ¹⁸Szukaj rady od każdego mądrego i nie gardź żadną pożyteczną radą. ¹⁹W każdej chwili uwielbiaj Pana Boga i proś Go, aby kierował twoimi drogami i aby doprowadził do skutku wszystkie twoje zamiary i pragnienia. Ponieważ żaden naród nie posiada mądrości, lecz wszystko co dobre daje sam Pan i kogo Pan chce, tego upokarza jak chce.*

A teraz — dziecko — pamiętaj na moje zalecenia i nie wymazuj ich ze serca swego. ²⁰Także — dziecko — powiadamiam cię, że złożyłem 10 talentów srebra * u Gabaela syna Gabri w Raga w Medii. ²¹Nie bój się dziecko, żeśmy zbiednieli. Ty masz wielkie bogactwa, jeśli ty Boga się będziesz bał i będziesz unikał każdego grzechu i czynił co dobre jest przed Panem Bogiem twoim.

5. ¹Na to odpowiedział Tobiasz ojcu swemu Tobiaszowi i rzekł: „Wszystko coś mi polecił ojcze uczynię. ²Ale jak ja będę mógł od niego odebrać pieniądze? Przecież ani on mnie nie zna, ani ja jego nie znam. Jaką dam mu znak, aby mnie rozpoznał i uwierzył mi i dał mi te pieniądze? Zresztą nie znam dróg wiodących do Medii, aby się tam dostać”. ³Na to odpowiadając Tobiasz rzekł synowi swemu Tobiaszowi: „On złożył swój podpis na dokumencie, a ja złożyłem podpis mój. I podzieliłem dokument na dwie części i wzięliśmy każdy po jednej z nich. Ja dałem mu jedną część z pieniędzmi.* A oto teraz już mija 20 lat odkąd złożyłem u niego te pieniądze. A teraz — dziecko — poszukaj sobie pewnego człowieka, który pójdzie z tobą. Damy mu zapłatę skoro powrócisz i weź od niego te pieniądze.

⁴I poszedł Tobiasz poszukać człowieka, który wyruszy razem z nim do Medii a będzie znał drogę. A gdy wyszedł spotkał stojącego przed sobą

4,17 Tobiasz jako gorliwy Izraelita zabrania dawania pokarmów umarłym, ponieważ tego zabrania prawo możeszowe. Por. Ppr 26,14.

4,19 Kod. S ma w tym miejscu: „I kogo chce Pan poniża, aż na samo dno krainy zmarłych“.

4,20 Por. kom. do 1,14. Zdaniem Tobia-

sza większym bogactwem od dóbr materialnych jest unikanie grzechu i bojaźń Boża.

5,3 Pożyczka pieniędzy odbyła się zgodnie z obowiązującymi wtedy na starożytnym Wschodzie przepisami prawnymi. Zob. Kod. Ham. § 7.

aniola Rafała* a nie wiedział, że to jest anioł Boży.⁵ I odezwał się do niego: „Skąd jesteś młodzieńcze?” A ten mu odpowiedział: „Jestem spośród synów izraelowych, twoich braci, a przyszedłem tu, aby nająć się do pracy“. I rzekł mu (Tobiasz): „Czy wiesz ty jaką drogą udać się do Medii?“⁶ I odpowiedział: „Oczywiście często tam bywałem i znam z doświadczenia wszystkie drogi. Nie raz podróżowałem do Medii, przebywałem u Gabaela, brata naszego, który mieszka w Raga w Medii. Od Ekbatany do Raga jest dobre dwa dni drogi.* Leży bowiem ono na górze”.⁷ I rzekł do niego: „Zaczekaj tu na mnie młodzieńcze, dopóki nie pójde i nie opowiem to ojcemu. Albowiem jesteś mi potrzebny, aby iść ze mną, a ja dam ci zapłatę twoją”.⁸ A ten mu odpowiedział: „Ja poczekam, tylko nie bądź tam długo”.⁹ I poszedł Tobiasz i powiedział ojcu swemu i rzekł do niego: „Oto znalazłem człowieka spośród braci naszych ze synów Izraela“. I odpowiedział mi: „Zawołaj mi tego człowieka, abym dokładnie poznał z jakiego to on jest rodu i z którego pokolenia pochodzi i czy jest godny zaufania, aby ci towarzyszyć — dziecko moje”.¹⁰ Wtedy Tobiasz wyszedł, zawołał go i rzekł do niego: „Młodzieńcze, ojciec cię woła“. I przyszedł do niego a Tobiasz pozdrowił go pierwszy. A on (Rafał) rzekł do niego: „Niech cię spotka wiele radości”. A Tobiasz odpowiadając, odezwał się do niego: „Z czego mam się radować? Jestem człowiekiem pozbawionym wzroku i nie widzę światła niebieskiego, ale siedzę w ciemnościach, jak umarli, którzy nie oglądają światła. Żyjąc, przebywam wśród umarłych, słyszę głosy ludzi, ale żadnego nie widzę“. A ten mu odpowiedział: „Ufaj, blisko jest już Bóg, aby cię uzdrowić, miej nadzieję”. Na to odezwał się do niego Tobiasz: „Mój syn Tobiasz ma zamiar odbyć podróż do Medii. Czy mógłbyś iść razem z nim i poprowadzić go? Dam ci za to odpowiednią zapłatę, bracie”. I odrzekł do niego: „mogę z nim wyruszyć, znam wszystkie drogi i często chodziłem do Medii. Przeszedłem wszystkie doliny i góry i znam wszystkie jej szlaki”.¹¹ I rzekł mu: „Bracie, z jakiej rodziny ty jesteś i z którego pokolenia, powiedz mi to bracie”.¹² I odpowiedział: „Na co ci jest potrzebne pokolenie? a ten odrzekł: „Chcę poznać naprawdę czym synem jesteś bracie i jakie jest twoje imię”.¹³ Na co otrzymał odpowiedź: „Jestem Azariasz,* syn Ananiasza wielkiego, z pośród twoich braci”.¹⁴ I powiedział mu: „Witaj i bądź pozdrowiony bracie. Nje gniewaj się na mnie bracie, ale chciałem wiedzieć prawdę i (poznać) twoją rodzinę. Okazuje się, że jesteś moim krewnym i pochodzisz z pięknego i dobrego rodu. Ja znałem Ananiasza i Nathana, dwóch synów Semeja wielkiego. Oni obaj chodzili ze mną do Jeruzolimy i modlili się tam ze mną i nie zeszli na bezdroża. Twoi bracia są dobrymi ludźmi. Ze szlachetnego rodu ty jesteś, dlatego radośnie cię witam”.¹⁵ I mówił dalej do niego: „Ja ci daję jako zapłatę drach-

5,4 Anioł Boży występuje w Biblii jako widzialny znak obecności niewidzialnego Boga (Por. Rodz 16,7).

5,6 Dwa dni drogi dla zwykłych podróżnych to za mało. Dla tzw. pospiesznych gońców było to możliwe.

Między Ekbataną a Raga jest ok. 300 km.

5,13 Rafał nie skłamał, ponieważ ukazał się w ludzkiej postaci przyjmując zewnętrzny wygląd człowieka — Azariasza, krewnego Tobiasza.

mę za dzień i utrzymanie takie same jak i mojemu synowi. ¹⁶ Idźże więc z moim synem a jeszcze dodam ci coś do zapłaty”. ¹⁷ A on odpowiedział: „Wybiorę się z nim w drogę. Nie bój się. Zdrowi wyjdziemy i zdrowi powrócimy do ciebie, ponieważ droga jest bezpieczna”. I rzekł do niego: „Niech będzie z tobą błogosławieństwo bracie”. A potem zawołał syna swego i rzekł do niego: „Dziecko, przygotuj się do drogi i idź razem z bratem twoim a Bóg, który jest w niebie niech was ma w swej opiece tam i niech was przyprowadzi do mnie zdrowych a anioł jego niech wam towarzyszy i zachowa cało — dziecko moje”. (Tobiasz) wyszedł, aby wybrać się w drogę swoją i ucałował ojca i swoją matkę. I rzekł mu Tobiasz (starszy): „Idź zdrów!” ¹⁸ A matka jego zapłakała i powiedziała do Tobiasza: „Po coś ty właściwie wysłał moje dziecko? Czyż nie był on podporą naszą, będąc stale z nami? ¹⁹ Czyż nie mogły pieniądze przyjść do pieniędzy, ale stały się okupem za dziecko nasze? ²⁰ Co dane nam jest przez Pana do życia to nam przecież wystarczy”. ²¹ A on jej odpowiedział: „Nie martw się. Zdrowe pójdzie w drogę dziecko nasze i zdrowe powróci do nas, a oczy twoje zobaczą ten dzień, w którym on cały przyjdzie do ciebie. ²² Nie martw się i nie lękaj o niego sestro.* Towarzyszy mu bowiem dobry anioł, więc będzie miał szczęśliwą podróż i wróci zdrowy”. ²³ I przestała płakać.

W DRODZE DO MEDII.

6. ¹ I poszedł chłopiec a razem z nim anioł a także i pies poszedł z nim i podróżował razem z nimi. Tak podróżowali obaj i zastała ich pierwsza noc i przenocowali nad rzeką Tygrys. ² Chłopiec wszedł do rzeki Tygrys, aby umyć sobie nogi. Wtedy wynurzyła się z wody wielka ryba i chciała ugryźć nogę chłopca. Na to on krzyknął. ³ A anioł rzekł chłopcu. „Uchwyc ją i nie puszczaj tej ryby. I uchwycił chłopiec mocno rybę i wyciągnął ją na ląd. ⁴ Wtedy powiedział mu (znowu) anioł: „Rozplataj tę rybę i wyjmij z niej żółć, serce i wątrobę i zostaw je przy sobie, a wewnątrzności odrzuć. Żółć bowiem serce i wątroba jej są pożytecznym lekarstwem”. ⁵ Młodzieniec rozplatał rybę i położył razem żółć, serce i wątrobę. Część ryby upiekli i zjedli. A resztę z niej zachował zasoloną. ⁶ Potem poszli obaj dalej aż przyszli do Medii.

⁷ A młodzieniec zapytał anioła i rzekł mu: „Bracie Azariaszu, co za lekarstwo jest w sercu, w wątrobie i w żółci ryby?” ⁸ A ten mu odpowiedział: „Serce i wątrobę ryby spal przed mężczyzną lub niewiastą, których opanował demon lub zły duch, a uniknie opętanie i już nigdy

5,19 Tekst trudny do przetłumaczenia. Sens prawdopodobnie jest taki: lepiej aby pieniądze przepadły, aniżeli mielibyśmy stracić dziecko.

5,22 Tytuł siostry jest często dawany w Biblii już to narzeczonej, już to prawowitej żonie (Por. 8,4.7.21; Pnp 4,9n; 5,1.2).

6,8 Jest to czynność symboliczna, a nie

żadne czary czy zaklęcia. Od niej bezpośrednio nie zależy wypędzenie złego ducha. Jak wynika to z 12,14 złego ducha wypędza tylko sam P. Bóg. Gdyby Rafał zrobił to tylko na swoje słowo, zdradziłby swoje pochodzenie. Na razie jeszcze nie przynajmniej się do swej właściwej godności.

nie zwie si z nim,* ⁹ a zoci trzeba potrze oczy czowieka, kore pokryo bielmo, dmuchnac potem na nie, na to bielmo, a oczy bea zdrowe“.

¹⁰ A kiedy przybyli do Medii i zbliżyli si do Ekbatany ¹¹ odzywa si Rafa do modzieca: „Bracie Tobiaszu”, kory mu odpowiedzia: „Oto jestem”, a ten owiadczy: „T noc musimy przepedzi u Raguela. Czowiek ten jest z twojego rodu i ma cork imieniem Sara. ¹² A oproc jedyaczki Sary nie posiada on ani syna, ani corki. Ty jeste najbliszy krewny* midzy wszystkimi ludzmi, ona należy si tobie i cay majtek jej ojca susznie przypadnie tobie jako dziedzictwo. Jest to dziewcze rozsadne, meżne i bardzo pikne, a i ojca ma dobrego.* ¹³ I powiedzia: „Prawnie ci si należy pojac za zon“. Ale suchaj mnie bracie: „Ja chc tej nocy pomwi z ojcem o corce, abymy j dostali dla ciebie za zon. A kiedy powrocimy z Raga wyprawimy wesele. Wiem, że Raguel nie bedzie mog ci jej odmowi, lub zareczy j z innym. Narazi si on na smier wedug wyroku ksiegi prawa mojeszowego, bo on wie, że tobie przed innym jakimkowiek meżczyzn należy si pojac w dziedzictwie jego cork. A wic suchaj mnie bracie! Pomowimy tej nocy o dziewczynie, aby polubi j tobie. A kiedy powrocimy z Raga, zabierzemy j i przyprowadzimy ze sob do twego domu“. ¹⁴ A Tobiasz odpowiedzia Rafaowi i rzek: „Bracie Azariaszu, ja syszaem, że ona miaa ju siedmiu meżw i że oni zmarli w jej pokoju, tej nocy, kiedy zbliżali si do niej. Syszaem take jak niekorzy mowili, że zabija ich demon. ¹⁵ Teraz to i ja si boję, poniewa jej samej nie dzieje si krzywda, lecz ktokolwiek chce si zbliżyć do niej, zabija go demon. Jestem jednakiem ojca mego. Nie mog umrze i byc zmartwieniem w zyciu mojemu ojcu i mojej matce, aby przeze mnie wrod boleci poszli do grobu. A przecie nie maj drugiego syna, aby ich pogrzeba“. ¹⁶ I odpowiedzia mu na to: „Nie przypominasz ty sobie polecenia twego ojca, kory ci rozkaza wzic zon z domu ojca twego? A wic posuchaj mnie teraz bracie: nie martw si o tego demona, ale bierz j za zon. Jestem przekonany, że tej nocy otrzymasz j za zon.* ¹⁷ A kiedy bedziesz wstepowa do jej pokoju zabierz czec wtroby ryby i serce i pooz to na rozżarzone do kadzenia wege. Potem rozejdzie si zapach, demon go poczuje i ucieknie i nie bedzie ani śladu po nim na wieczne czasy. ¹⁸ A jeli ty bedziesz chcia byc razem z ni, powstan-

6,12 Taki by zwyczaj zawierania maeżnstwa midzy krewnymi jednego rodu czy pokolenia, praktykowany ju w czasach patriarchw (Por. maeżnstwo Izaaka, Rodz. 24). Izraelici przebywajcy w niewoli uwaali zachowywanie tego zwyczaju jako wyraz i dowd swej wiernoci wobec prawa mojeszowego. — „ojca ma dobrego“, dos. „ojciec j bardzo kocha“.

6,16 Wlg 6,16—22 podaje inaczej zakoczenie przemowienia Azariasza do Tobiasza. Brzmi ono nastepujco: „Postuchaj mnie a pokae ci jcy sa ci nad korymi czart przemoc

moe. Ci bowiem, korzy w maeżnstwo tak wstepuj, że Boga od siebie i ze serca swego wyrzucaj, a swej luboci tak zadosy czyni, jak ko i mu kore rozumu nie maj, nad tymi czart ma moc. A ty, gdy j pojmiesz wszedszy do ożnicy wstepuj si od niej przez trzy dni, a niczym innym nie bedziesz si z ni zajmowa jeno modlitw... a po trzeci nocy weźmiesz pann z poaźni Pask bardziej przejęty pragnieniem dzietek ni luboci, żeby w potomstwie Abrahamowym dostapi bogostawiestwa w synach“. (ww. od 16—22).

cie najpierw oboje i módlcie się i proście Pana nieba, aby okazał wam miłosierdzie i ocalił was. Nie bój się ponieważ od wieków jest ona przeznaczona dla ciebie. W ten sposób ją ocalisz i ona pójdzie z tobą. Sądzę też, że urodzi ci dzieci i będą dla ciebie jak bracia. Nie martw się!
¹⁹A kiedy Tobiasz słuchał słów Rafała, że ona jest jego krewną z pokolenia i z domu ojca jego, zapłonął ku niej wielką miłością i serce jego przylgnęło do niej.

SARA CÓRKA RAGUELA ŻONĄ TOBIASZA.

7. ¹A kiedy przyszedli do Ekbatany mówi do niego: „Bracie Azariaszu zaprowadź mnie prosto do naszego brata Raguela. I przyprowadził go do domu Raguela i zostali go jak siedział w bramie dziedzińca i pierwszy go pozdrowili. A on im odpowiedział: „Serdecznie was pozdrawiam bracia i mile witam zdrowych“. I wprowadził ich do swego domu. ²I rzekł do swej żony Edny: „O jak podobny jest ten młodzieniec do brata mego Tobiasza”. ³A Edna zapytała go i rzekła do nich: „Skąd jesteście bracia?” a oni jej odpowiedzieli: „Jesteśmy z synów Neftalego, uprowadzonych do Niniwy”. ⁴A ona im na to: „Czy nie znacie wy naszego brata Tobiasza?” I odpowiedzieli jej: „Znamy go”. ⁵I zapytała ich znowu: „Czy jest on zdrow?” I odpowiedzieli jej: „Zdrów i żyje“. I rzekł jej Tobiasz: „On jest ojcem moim”. ⁶Wtedy Raguel zerwał się ucałował go i zaczął płakać. Potem odezwał się i przemówił do niego: „Bądź błogosławiony chłopcze, synu tak szlachetnego i dobrego ojca! o jakże wielkie nieszczęście, że on mąż tak sprawiedliwy i czyniący miłosierdzie, oślepi”. I rzucił się na szyję Tobiasza, brata swego i zaczął płakać. ⁷I żona Edna zapłakała a także płakała ich córka Sara. ⁸I zabili baranka z trzody i urządzili im gościnne przyjęcie. ⁹A kiedy się wykąpali i umyli (ręce) i zasiedli do stołu, rzekł Tobiasz do Rafała: „Bracie Azariaszu, powiedz Raguelowi, aby mi dał moją siostrę Sarę za żonę”. ¹⁰A Raguel podłuszczał te słowa i rzekł do młodzieńca: „Jedz i pij i niech ci będzie dobrze tej nocy. Nie ma bowiem żadnego człowieka oprócz ciebie, który by miał prawo wziąć Sarę, córkę moją za żonę, bracie. Także i ja nie mam władzy dać jej innemu mężowi oprócz ciebie, ponieważ ty jesteś najbliższym krewnym. A teraz moje dziecko muszę ci powiedzieć prawdę: ¹¹ Dałem* ją już 7 mężom spośród naszych braci i wszyscy umarli tej nocy, której zbliżali się do niej. A teraz dziecko jedz i pij a Pan będzie działał przez was”. ¹²I rzekł Tobiasz: „nie będę jadł i pił tak długo, dopóki ty nie rozstrzygniesz mojej sprawy”. I rzekł mu Raguel: „Ja to robię. Ona jest dana tobie zgodnie z postanowieniem prawa mojeszowego i niebo też postanowiło,

7,11 Treść mowy Raguela w redakcji Wlg jest inna niż to podaje LXX. Charakterystyczne odchylenia są od w. 11 do 20. W. 15 liturgia włączyła w formę błogosławieństwa udzielanego nowożeńcom w czasie odprawiania mszy św. wotywnęj w ich intencji. Brzmi on następująco:

„I ująwszy prawą rękę córki swojej podał ją w prawą rękę Tobiaszowi i rzekł: Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba niech będzie z wami i niechaj on was złączy i niech wypełni błogosławieństwo swoje nad wami“.

abym ci ją dał. Weź więc swoją siostrę. Od teraz ty jesteś jej bratem, a ona twoją siostrą. Jest ona dana tobie od dziś na zawsze. Niech Pan nieba będzie — dziecko — łaskawy dla was tej nocy i niech uczyni z wami miłosierdzie i pokój”.¹³ Potem zawołał Raguel córkę swoją Sarę i przyszedł do niego. A on ujął jej rękę i oddał ją Tobiaszowi i rzekł: „Weź ją zgodnie z postanowieniem zapisanym w księdze (prawa) mojżeszowego, aby była dla ciebie za żonę. Masz ją i zaprowadź ją w zdrowiu do ojca swego. A Bóg niebios niech was obdarzy pokojem”.¹⁴ I zawołał jej matkę i polecił, aby przyniosła zwój i napisał na nim zaświadczenie o zawartym małżeństwie i to że daje mu ją za żonę zgodnie z postanowieniem prawa mojżeszowego. Teraz dopiero zaczęto jeść i pić.¹⁵ A Raguel zawołał swoją żonę Ednę i rzekł do niej: „Siostró, przygotuj drugi pokój i wprowadź ją tam”.¹⁶ I udała się do mieszkania, aby je przygotować, jak jej polecił. I wprowadziła tam Sarę i zaczęła płakać nad nią. Potem otarła łzy i rzekła do niej: ¹⁷ „Odwagi córko, Pan nieba obdarzy cię radością w miejscu twego smutku. Odwagi córko!”, i wyszła od niej.

⁴ A rodzice wyszli i zamknęli drzwi od pokoju. A Tobiasz podniósł się czynek. Odprowadzono młodzieńca i, przyprowadzono go do sypialni.
² Wtedy przypomniał sobie Tobiasz słowa Rafała, wyjął wątrobę ryby i serce z torby, w której je przechowywał i położył na rozżarzonych węglach do kadzenia.
³ Zapach ryby powstrzymał demona i uciekł on aż do górnego Egiptu.* A Rafał poszedł za nim związał go tam w oka mgnieniu i unieszkodliwił go.*

⁴ A rodzice wyszli i zamknęli drzwi od pokoju. A Tobiasz podniósł się z łóżka i powiedział do niej: „Wstań siostró, módlmy się i błagajmy Pana* naszego, aby okazał nam miłosierdzie i ocalił nas”.⁵ A ona wstała i zaczęła się modlić i błagać, aby dostąpić ocalenia. I zaczęli tak mówić:

Bądź uwielbiony Boże ojców naszych
 i niech będzie uwielbione imię Twoje
 na wieki przez wszystkie pokolenia.

Niech Cię uwielbiają niebiosa
 i wszystkie Twoje stworzenia
 po wszystkie wieki.

Tob 8, 6—20

⁶ Tyś stworzył Adama
 i stworzyłeś dla niego pomocnicę Ewę, żonę
 i z obojga powstał rodzaj ludzki.

I Ty rzekłeś:

Nie jest dobrze być człowiekowi samemu
 uczynmy mu pomocnicę podobną do niego”.

⁷ A teraz nie dla pożądlivości
 biorę tę siostrę moją za żonę,

8,3 Jest to przysłowie i znaczy tyle co koniec świata, miejsce bezludne pustyne. — „Związał go i unieszkodliwił“ tj. w znaczeniu przenośnym, moralnie zmusił go do przebywania na pustyni z dala od ludzi.

8,4 Włg ma inaczej w. 4: „Wstań Saro

a módlmy się do Boga dziś i jutro i pojutrze, bo przez te trzy noce z Bogiem się złączymy, a po trzeciej nocy wejdziemy w małżeństwo nasze, bośmy synowie świętych i nie możemy tak się łączyć jak narody, które nie znają Boga“.

ale w czystym zamiarze.
 Okaż mnie i jej miłosierdzie
 i pozwól razem dożyć starości.

⁸ I powiedzieli kolejno: „Amen, amen“. ⁹ A potem spali przez całą noc.
¹⁰ A Raguel wstał, zawołał swoje sługi do siebie, a oni poszli, aby wykopać grób. Powiedział przy tym: „Żeby tylko on nie umarł, bo staniemy się wtedy pośmiewiskiem i wzgardą“. ¹¹ A gdy oni mieli już grób wykopany, Raguel poszedł do domu i zawołał swoją żonę ¹² i rzekł: „Poślij jedną ze służących, aby ona poszła i zobaczyła czy on żyje. A jeśli on umarł to go pogrzebiemy, aby nikt się nie dowiedziało?”.
¹³ I wysłała służącą a ona zapaliła lampę i otworzyła drzwi. Potem weszła i zobaczyła ich jak leżeli i spali spokojnie razem. ¹⁴ A wychodząc służąca powiadomiła ich, że żyje i że nic złego im się nie dzieje.
¹⁵ Wtedy dziękowali Bogu niebios i mówili:

Bądź uwielbiony Boże
 wszystkimi czystymi uwielbieniami.
 Niech Cię wielbią po wszystkie wieki.

¹⁶ Bądź uwielbiony, ponieważ mnie ucieszyłeś
 i nie stało się jak przypuszczałem.
 Postąpiłeś z nami
 według wielkiego Twego miłosierdzia.

¹⁷ Bądź uwielbiony, ponieważ się zmiłowałeś
 nad dwoma jedynakami,
 okazałeś im Panie miłosierdzie i ocal ich.
 Pozwól im dokończyć życia w szczęściu i w łasce.

¹⁸ Potem powiedział swoim sługom, aby grób zasypali zanim zaświta poranek. ¹⁹ A żonie swojej polecił, aby wypiekła wiele chleba. On sam poszedł do trzody wziął dwa woły, i cztery baranki i polecił, aby je zabito. I zaczęto je przyrządzać. ²⁰ Potem zawołał Tobiasza i rzekł do niego: „Nie ruszysz się stąd przed upływem 14 dni, lecz pozostaniesz tu i będziesz jadł i pił u mnie i rozradujesz pogrążoną w smutku duszę mojej córki. ²¹ Potem weź z całego mojego majątku połowę i wracaj w zdrowiu do ojca swego*. A kiedy ja umrę i moja żona, wasza będzie druga połowa. Odwagi synu, ja jestem twój ojciec i Edna jest twoją matką i do ciebie należymy i do twojej siostry od teraz i na zawsze. Odwagi dziecko“.

RAFAŁ ODBIERA DŁUG OD GABAELA

9. ¹ Potem zawołał Tobiasz Rafała i rzekł do niego: ² „Bracie Azariaszu, weź se sobą czterech służących i dwa wielbłądy i jedź do Raga. Idź do Gabaela i przekaz mu dokument, odbierz od niego pienią-

8,21 Małżeństwo Tobiasza z Sarą ma tu wiele wspólnych cech podobnych do małżeństwa patriarchów z ich żonami (Por. Rodz 24,29,34 itp). Nie ma tu tylko mowy o tzw. *mohar*,

ty. o podarunku jaki zwykle ojciec narzeczonego dawał ojcu narzeczonej. Przeciwnie, tu ojciec Sary daje jej jakby odpowiedni posag.

dze i weź go samego ze sobą na wesele. ^{3,4}Ty wiesz bowiem, że ojciec liczy dni i jeśli pozostanę jeden dzień dłużej bardzo go zasmucę. Ty wiesz co Raguel przysiągł i ja nie mogę wykroczyć przeciw jego przysiędze". ⁵I wyruszył Rafał z czterema sługami i dwoma wielbłędami do Raga w Medii i zatrzymali się u Gabaela. I dał mu jego dokument i opowiedział mu o Tobiaszu, synu Tobiasza, że pojął żonę i że zaprasza go na wesele. Wtedy ten (tj. Gabael) wstał i zaczął liczyć w jego obecności pieczętowane worki. I załadowali je. ⁶I razem rano wstali i przybyli na wesele. I przyszedł do Raguela i zastali Tobiasza siedzącego przy stole. A on zerwał się i przywitał go. A (Gabael) zaczął płakać i pozdrowił go i mówił do niego: „O szlachetny i dobry człowieku, synu męża szlachetnego, dobrego, sprawiedliwego i uczynnego. Niech Pan udzieli tobie i żonie twojej błogosławieństwa niebieskiego i twemu ojcu i matce* małżonki twojej. Błogosławiony niech będzie Bóg, że ja widzieć mogę Tobiasza, który tak jest podobny do mojego kuzyna“*.

POWRÓT TOBIASZA DO DOMU

Tob 10, 1—12.

10. ¹Tymczasem Tobiasz z dnia na dzień liczył dni w ilu zajdzie (syn) tam i w ilu powróci. A kiedy te przeminęły a syn jego nie wracał, ²myślał sobie: może zatrzymano go tam? Albo może Gabael umarł i nie ma nikogo kto by mu oddał pieniądze? ³I zaczął się martwić. ⁴A żona jego Anna mówi: „dziecko moje zginęło i już go nie ma między żywymi“ I zaczęła płakać i lamentować nad synem swoim i mówiła: „⁵Biada mi dziecko moje, że ja ci pozwoiliłam iść, światło moich oczu.“ A Tobiasz jej odpowiedział: „cicho, nie martw się sestro on żyje“. Oni tam mają wiele trudności a i człowiek, który z nim wyruszył jest godny zaufania i jest z pośród braci naszych. Nie martw się o niego sestro on wkrótce wróci. ⁷Ale ona mu odpowiedziała: „Zostaw mnie i nie zwódź mnie, dziecko moje zginęło“. I wychodziła codziennie i wypatrywała drogę, którą jej syn poszedł i nie dała się nikomu przekonać. A kiedy zaszło słońce, wracała, narzekała i płakała przez całą noc i nie mogła spać.

⁸A kiedy minęło 14 dni uroczystości weselnych, które Raguel przysiągł poświęcić córce swojej, przyszedł do niego Tobiasz i oświadczył mu: „wypuść mnie, bo wiem, że ojciec mój i matka moja tracą wiarę, że mnie jeszcze zobaczą. A więc teraz proszę cię ojczy, abys mi pozwolił odejść a ja pójdę do mego ojca. Ja ci już powiedziałem w jakim stanie go zostawiłem“. ⁹A Raguel odpowiedział Tobiaszowi: „Pozostań dziecko, pozostań jeszcze ze mną. Ja wysłę posłańców do twego ojca Tobiasza

9,6 Niektóre kodd. mają: „i ojcu i matce małżonki twojej“. Koniec w. 6 jest uszkodzony. Wlg poszerza tekst jeszcze o ww. 9—12, tzw. błogosławieństwo Gabaela: „Niech cię błogosławi Bóg izraelski, boś jest synem bardzo dobrego, sprawiedliwego

go, bogobojnego i jałmużny czyniącego męża. I niech będzie wymówione błogosławieństwo nad żoną twoją i nad rodzicami waszymi. I oglądajcie synów waszych i synów synów waszych aż do trzeciego i czwartego pokolenia“.

a oni mu opowiedzą o tobie“. A ten mu odpowiedział: „O nie! pozwól mi, abym odszedł stąd do ojca mego“. ¹⁰ Wtedy Raguel wstał, dał Tobiaszowi jego żonę Sarę i połowę całego majątku, sługi i służące, woły i owce, osły i wielbłądy, szaty, pieniądze i sprzęty. ¹¹ I tak odesłał ich w zdrowiu. I pożegnał go i rzekł do niego: „Bądź zdrow dziecko i w zdrowiu podróżuj! A Pan niebios niech was wspomaga i żonę twoją Sarę. Obym widział wasze dzieci zanim umrę“. ¹² I powiedział też do córki swojej Sary: „Idź do swojego teścia, bo odtąd oni są dla ciebie jak twoi rodzice. Idź w pokoju córko, abym słyszał o tobie dobre wieści dopóki żyję“. Potem pożegnał ich i pozwolił odejść. ¹³ A Edna odezwała się do Tobiasza: „Dziecko i bracie mój umiłowany, niech cię Pan przyprowadzi znowu, abym widziała dzieci twoje dopóki żyję i Sary córki mojej zanim umrę. Świadkiem jest Pan, oddając ci córkę moją w opiekę. Nie zasmucaj jej przez wszystkie dni twojego życia. Idź w spokoju — dziecko. — Od tej chwili jestem twoją matką, a Sara siostrą. Niech ci się we wszystkim szczęści przez wszystkie dni waszego życia“. I serdecznie ich oboje ucałowała i odesłała zdrowych. ¹⁴ I poszedł Tobiasz od Raguela zdrów i szczęśliwy błogosławić Pana nieba i ziemi, króla wszechrzeczy, że tak szczęśliwą dał mu drogę. I rzekł do niego: „Oby mi dane było szanować was przez wszystkie dni mojego życia“*.

SYN UZDRAWIA ŚLEPOTĘ OJCA

11. ¹ A kiedy zbliżyli się do Kaserin* naprzeciwko Niniwy powiedział Rafał: „Ty wiesz w jakim stanie zostawiliśmy twego ojca. ² Wyprzedźmy twoją żonę, aby dom przyprowadzić do porządku zanim oni nadejdą. ³ I wyruszyli obaj wspólnie. A (Rafał) rzekł do niego: „Weź zółć w ręce“. A pies* biegł z tyłu za nim i za Tobiaszem. ⁴ A Anna tymczasem siedziała i wypatrywała drogę jej syna. ⁵ I spostrzegła go powracającego i zawołała do ojca jego: „Patrz oto zbliża się syn twój i człowiek, który poszedł razem z nim“. ⁶ A Rafał rzekł do Tobiasza, zanim ten zbliżył się do ojca: „Wiem że otworzą się oczy jego“. ⁷ Potrzeb zółcią ryby jego oczy, a lekarstwo wygrzyzie i ściągnie bielmo z jego oczu, a ojciec twój przejrzy i zobaczy światło. ⁸ A Anna tymczasem wybiegła, rzuciła się swojemu synowi na szyję i zawołała do niego: „Ujrzałam cię dziecko, teraz już mogę umrzeć“, i rozplakała się. ⁹ Także Tobiasz podniósł się i utykając na nogi wyszedł do wrót podwórza. ¹⁰ I przystąpił do niego Tobiasz z zółcią ryby w rękę i dmuchnął na jego oczy dotknął je i rzekł: „Odwagi ojcze“ i przyłożył mu lekarstwo i odczekał chwilę. ¹¹ Potem zerwał obiema rękami z rogów jego oczu bielmo. ¹² A (Tobiasz starszy)

10,14 Tekst uszkodzony brzmi nieco odmiennie w Wlg i BA. Zawiera piękne rady i upomnienia dawane młodym małżonkom przez ich rodziców.

11.1 Kaserin, Wlg ma Charan, ale nie to znane z historii Abrahama Rodz 11,

31. Jest to miejscowość położona bliżej Niniwy.

11,4 Tekst nie jest całkiem pewny. Możliwe, że chodzi tu o tego psa, o którym mówi Wlg w w. 9: „Wtedy pies, który im towarzyszył w podróży wybiegł przed nich“.

rzucił mu się na szyję, zaczął płakać i zawołał: „Zbaczyłem cię dziecko, światło oczu moich”*.

¹³ I rzekł: Niech będzie błogosławiony Bóg,
 Niech będzie błogosławione wielkie imię Jego,
 Niech będą uwielbieni wszyscy Jego święci aniołowie,
 Niech będzie obecne z nami wielkie imię Jego,
 I niech będą błogosławieni wszyscy aniołowie Jego,
 po wszystkie wieki.
 Ponieważ doświadczył mnie,
 a oto teraz widzę Tobiasza syna mego.

¹⁴ I wszedł Tobiasz do domu, ciesząc się i wielbiąc Boga na cały głos*. Potem opowiedział Tobiasz ojcu swemu, że podróż swoją odbył szczęśliwie i że przyniósł pieniądze oraz jak pojął za żonę Sarę, córkę Raguela. A oto i ona przybliżyła się i jest już niedaleko bramy Niniwy.

¹⁵ I wyszedł (starszy) Tobiasz, ciesząc się i wielbiąc Boga na spotkaniu swej synowej do bramy Niniwy. A mieszkańcy Niniwy, gdy go ujrzeli idącego samego z całej siły, nie prowadzonego za rękę przez nikogo, zdziwili się bardzo. A Tobiasz rozgłaszał przed nimi, że Bóg zmiłował się nad nim i otworzył mu oczy. ¹⁶ Potem Tobiasz zbliżył się do Sary, żony syna swego Tobiasza, pobłogosławił ją i tak do niej przemówił: „Witaj w zdrowiu przybywająca córko, niech będzie błogosławiony twój Bóg, który przyprowadził cię do nas córko. Niech będzie błogosławiony twój ojciec i niech będzie błogosławiony Tobiasz mój syn i ty bądź błogosławiona córko. Wejdz do domu swego w zdrowiu z błogosławieństwem i radością. Wejdz córko”. ¹⁷ A tego dnia nastąpiła wielka radość między wszystkimi Żydami, mieszkającymi w Niniwie. ¹⁸ I zjawili się jego kuzyni Achikar i Nabab, dzieląc radość razem z Tobiaszem*.

ANIOŁ RAFAŁ

12. ¹ A kiedy skończyło się wesele zawołał Tobiasz syna swego Tobiasza i powiedział do niego: „Dziecko pomyśl o daniu zapłaty człowiekowi, który towarzyszył tobie i dodaj mu coś jeszcze do zapłaty”. ² A on mu odpowiedział: „Ojciec jak wielką mam mu dać zapłatę? Nie poniosę szkody, jeśli dam mu połowę majątku, który on przyniósł ze mną. ³ On przecież mnie przyprowadził w zdrowiu, żonę moją wyzwolił i pieniądze przyniósł ze mną i ciebie uleczył. Jaką więc mam mu dać zapłatę?”. ⁴ I rzekł mu Tobiasz: „Sprawiedliwą jest rzeczą dziecko, żeby on wziął połowę wszystkiego, co wracając miał przy sobie”. ⁵ I poprosił go do siebie i rzekł: „Weź połowę wszystkiego, co wracając miał przy sobie jako zapłatę swoją i idź do siebie zdrów”.

11,13 Starożytne narody używały żółci rybiej jako lekarstwa na oczy. W wypadku Tobiasza jego uzdrowienie ma charakter cudowny. Por. w. 16.

11,15 dosłownie kod. S ma: „całym swym ciałem”.

11,19 Włg w tym miejscu dodaje: „I przez 7 dni ucztowali i weselili się wszyscy radością wielką”.

⁶ Wtedy (Rafał) poprosił ich obu na bok i rzekł do nich: „Uwielbiajcie Boga i wysławiajcie Go przed wszystkimi żyjącymi, jakie wyświadczył wam dobrodziejstwa w celu wielbienia i wysławiania Jego imienia. Oglaszajcie przed wszystkimi ludźmi dzieła Boże jak są godne uwielbienia i nie wahać się wyrażać Mu wdzięczności. ⁷ Ukrywać tajemnice królewskie jest rzeczą piękną, ale dzieła Boże rozgłaszać i wysławiać jest godne pochwały. Czyńcie dobrze a zło was nie spotka. ⁸ Lepsza jest modlitwa ze szczerością* i miłosierdzie ze sprawiedliwością aniżeli bogactwo z nieprawością. Lepiej jest dawać jałmużnę, aniżeli gromadzić złoto. ⁹ Jałmużna uwalnia od śmierci i oczyszcza z każdego grzechu. Ci, którzy dają jałmużnę nasycony będą życiem. ¹⁰ Ci, którzy popełniają grzech i nieprawość są wrogami własnej duszy. ¹¹ Odkryj przed wami całą prawdę, nie ukrywając niczego. Jużem wam objaśnił i powiedziałem wam: Piękną jest rzeczą zachowywać tajemnicę królewską, ale godną wszelkiej pochwały objawiać dzieła Boże“.

¹² „A teraz: Gdy ty i Sara modliliście się, ja przypominałem błaganie wasze przed majestatem Pańskim*, a także gdy grzebałeś swoich zmarłych. ¹³ A kiedy nie wahałeś się wstawać i opuszczać swój posiłek i iść i grzebać umarłego, ja zostałem posłany aby ciebie wypróbować*. ¹⁴ Równocześnie posłał mnie Bóg aby uzdrowić ciebie i twoją synową Sarę. ¹⁵ Ja jestem Rafał, jeden z siedmiu aniołów*, którzy stale są gotowi wejść przed majestat Pański“. ¹⁶ Na to przelękli się obaj, upadli na twarz przed nim i bali się bardzo. ¹⁷ I powiedział do nich: „Nie bójcie się. Pokój wam. Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki. ¹⁸ To że byłem z wami nie było moją zasługą, lecz było z woli Bożej. Jego uwielbiajcie przez wszystkie dni i Jemu śpiewajcie hymn. ¹⁹ Ja nic nie jadłem, wyście tylko mieli widzenie*. ²⁰ A teraz uwielbiajcie Pana na ziemi i dziękujcie Bogu. A oto ja wstępuję do tego, który mnie posłał. Opiszcie to wszystko, co was spotkało. I odszedł“. ²¹ I podnieśli się, ale żaden nie mógł go już zobaczyć. ²² I uwielbiali Boga i śpiewali hymny i dziękowali Mu za tak wielkie Jego dzieła, że objawił się im anioł Boży.

HYMN DZIEKCZYNNY TOBIASZA.

13. ¹ I rzekł (Tobiasz starszy): *

² Niech będzie błogosławiony Bóg, który żyje na wieki i królestwo Jego.

Ponieważ On karze i okazuje miłosierdzie,
posyła do otchłani* pod ziemię

12,8 dosłownie: „z prawdą“.

12,12 Rafał odkrywa tu całą prawdę o sobie. Jest aniołem pośredniczącym między Bogiem a ludźmi.

12,13 Używany przez Boga do specjalnych misji.

12,15 Liczba 7 była u Izraelitów święta. O 7 aniołach wspomina często Apok 1,4; 4,5; 5,6 itd.

12,19 Włg podaje: „Zdawało się wprawdzie, że z wami jadłem i piłem, ale

ja używam pokarmu niewidzialnego“. Rafał przyjąwszy postać człowieka używał pokarmu materialnego, ale go sobie nie przyswajał.

13,1 Kantykt Tobiasza (por. Wyj 15; Judt 16; Jan 2; Łk 1,46nn) składa się z dwóch części. Pierwsza od 1—8 jest hymnem dziękczynnym, druga od 9—17 wyraża tęsknoty wygnańców za nową Jerozolimą.

i wyprowadza z największej zagłady,
i nie ma nikogo kto by uszedł jego ręki.

³ Wysławiajcie Go synowie Izraela przed narodami,
ponieważ On was rozprószył między nimi.

⁴ I tam wam okazał swą wielkość,
wyoście Go przed wszystkim co żyje,
ponieważ On sam jest Panem i Bogiem naszym,
On sam ojcem naszym i Bogiem po wszystkie wieki.

⁵ On skarci was za wasze nieprawości,
ale zmiłuje się nad wami wszystkimi
(i zgromadzili) was spośród wszystkich narodów,
między którymi jesteście teraz rozproszeni.

⁶ A kiedy nawrócicie się do Niego całym waszym sercem
i z całej waszej duszy, aby postępować przed Nim w prawdzie,
wtedy On zwróci się do was
i już nigdy nie zakryje oblicza swego przed wami.

⁷ A teraz spójrzcie co On wam wyświadczył
i dziękujcie Mu pełnym głosem,
uwielbiajcie Pana sprawiedliwego
i wysławiajcie króla wieków.*

⁸ Ja zaś wysławiam Go w ziemi mego wygnania
i narodowi grzeszników opowiadam moc i wielkość Jego.
Nawróćcie się grzesznicy i postępujcie przed Nim sprawiedliwie,
kto wie, może upodoba sobie w was
i okaże wam miłosierdzie?

⁹ Uwielbiam Boga mego,
a dusza moja króla niebios
i będzie się radować z majestatu Jego.

¹⁰ Niech wszyscy wołają i wysławiają Go w Jerozolimie,
Jerozolima — miasto święte,
On ukarze za czyny jej synów
i znowu zmiłuje się nad synami sprawiedliwych.

¹¹ Wysławiaj Pana godnie
i chwal króla wieków,
aby znów odbudował namiot twój z radością.

¹² Oby rozradował w tobie pojmanyh
i pokochał w tobie wszystkich nieszczęśliwych
we wszystkich pokoleniach na wieki.

¹³ Wspaniałe światło promieniować będzie
na wszystkie krańce ziemi.
Liczne narody przyjdą do ciebie z daleka
i mieszkańcy wszystkich krańców ziemi
do świętego Twego Imienia.
Dary mają w swych rękach
dla króla niebios.
Z pokolenia na pokolenie oddawać ci będą chwałę,
a imię Wybrany przejdzie na pokolenie przyszłe.

13,2 dosłownie: „do Habesu“, co odpowiada w tekstach hebr. Szeolowi, tj. miejscu, gdzie żyją ludzie po śmierci.

13,8 Od w. 8—11a podajemy tłumaczenie wg kod. BA.

¹⁴ Przeklęci niech będą wszyscy,
którzy mówią (przeciw Tobie) obraźliwie,
przeklęci niech będą wszyscy,
którzy cię burzą
i wywracają mury twoje
i ci wszyscy, którzy wieże twoje obalają
i palą twoje mieszkania.
I błogosławieni niech będą na wieki ci wszyscy,
którzy cię czczą.*

¹⁵ A więc raduj się, wesel z powodu synów sprawiedliwych,
bo wszyscy będą zgromadzeni
i uwielbiać będą Pana wieków,
szczęśliwi, którzy cię kochają
i szczęśliwi, którzy cieszą się z twego pokoju.

¹⁶ Szczęśliwi wszyscy ci ludzie, którzy się smuca
wszystkimi plagami Twymi,
ponieważ w Tobie cieszyć się będą
i oglądać wszelką radość na wieki.
Duszo moja uwielbiaj Pana, wielkiego króla.

¹⁷ Ponieważ Jerozolima będzie odbudowana,
w mieście dom jego na wszystkie wieki.
Szczęśliwy będę, jeśli reszta rodu mego
ujrzy chwałę Twoją
i uwielbiać będzie króla niebios.
Bramy Jerozolimy odbudowane będą
z szafiru i ze szmaragdu,
a wszystkie mury twoje z drogich kamieni.
Wieże Jerozolimy będą zbudowane ze złota,
a wały ochronne ze szczerego złota.
Ulice Jerozolimy wyłożone będą
rubinami i kamieniami z Ofiru.*

¹⁸ Bramy Jerozolimy rozbrzmiewać będą pieśniami wesela,
a wszystkie mieszkania ich zawołają
Alleluja, niech będzie uwielbiony Bóg Izraela.
I błogosławieni będą błogosławić imię święte
na wieki i na zawsze.

OSTATNIE DNI ŻYCIA RODZINY TOBIASZÓW.

¹ Koniec słów hymnu pochwalnego Tobiasza. ² Umarł on w pokoju, mając 120 lat i pogrzebano go uroczyście w Niniwie. A miał 62 lata, kiedy zasłabł na oczy. A po przejrzeniu żył w dobrobycie i dawał jałmużny. W dalszym ciągu uwielbiał Boga i oddawał hołd majestatowi Bożemu. ³ A kiedy miał umierać, przywołał syna swego Tobiasza i upomniał go mówiąc: „Synu, wyprowadź stąd twoje dzieci, ⁴ i idź szybko do Medii, ponieważ ja wierzę słowom Boga, które wypowiedział Nahum* o Niniwie, że wszystko spełni się i spotka Asyrię i Niniwę, co przepowiedzieli prorocy Izraela i nic nie umniejszy się z wszystkich przepowiedni, wszystko

13,14 Niektórzy proponują poprawkę, 13,17 Tekst poprawiony wg BA.
„którzy cię budują“.

na Asyrię i Babilonię. Jestem przekonany i mam nadzieję, że wszystko wypełni się w swoim czasie.* Ocalenie przyjdzie raczej na Medię, aniżeli co przepowiedział Bóg dokona się i stanie się, i żadne słowo z tych przepowiedni nie zginie. A bracia nasi, którzy mieszkają w ziemi izraelskiej, wszyscy będą rozproszeni i uprowadzeni do niewoli z ich pięknej ojczyzny. Cały zaś kraj izraelski zamieni się w pustynię i Samaria i Jeruzalem staną się pustynią. Zaś dom Boży w swoim czasie zburzony i spalony zostanie. ⁵ Wtedy znowu Bóg zlituje się nad nimi. I pośle ich Bóg do ziemi izraelskiej i odbudują znowu dom,* wprowadzie nie taki jak pierwszy, aż do chwili w której dokona się czas świata. A potem powrócą z niewoli wszyscy i odbudują w chwale Jeruzolimę, a w niej odbudują dom Boży, tak jak to przepowiedzieli o nim prorocy Izraela. ⁶ I wszystkie narody na całym świecie nawrócą się i prawdziwie czcić będą Boga. I odrzucając wszystkie swoje bożki i tych, którzy ich wiedli na manowce i uwielbiać będą Boga na wieki w sprawiedliwości. ⁷ Wszyscy synowie Izraela, którzy ocala się w tych dniach wspominać będą Boga w prawdzie i zgromadzeni będą razem. I przyjdą do Jeruzalem i zamieszkają bezpiecznie na wieki w ziemi Abrahama, która zostanie im dana na nowo. I cieszyć się będą ci, którzy miłują Boga w prawdzie, a popełniający grzech i nieprawość znikną z całej ziemi”.

^{8,9} A teraz dzieci, rozkazuję wam: „Służcie Bogu w prawdzie i czyńcie co podoba się Jemu. Dzieciom waszym polećcie czynić sprawiedliwość i jałmużnę i aby pamiętały o Bogu i wielbiły imię Jego po wszystkie czasy w prawdzie i z całej siły. A teraz dziecko moje wyjdź z Niniwy i nie zostawaj tu. A od tego dnia, w którym pochowasz matkę swoją obok mnie, od tego samego dnia nie pozostawaj dłużej w tych okolicach. Widzę bowiem, że wiele niesprawiedliwości jest tu i czynią tu wiele podstępów i nie wstydzą się. ¹⁰ Popatrz dziecko, co uczynił Nadab, swemu życielowi Achikarowi. Czyż żywego nie zakopał do ziemi? * Ale Bóg wynagrodził mu tę krzywdę przed obliczem swoim. Achikar wyszedł na światło, a Nadab poszedł do wiecznych ciemności, ponieważ czyhał na życie Achikara. A ponieważ (Achikar) czynił jałmużnę, uniknął zasadzki śmierci, którą zastawił na niego Nadab. A Nadab wpadł w zasadzkę śmierci i zgiął samego siebie.

¹¹ Tak teraz dzieci patrzcie, jakie skutki sprawia dawanie jałmużny, a jakie czynienie nieprawości, że ona zabija. A oto i dusza moja opuszcza mnie”. I położono go na łóżku i umarł. I pochowano go uroczyście. ¹² A kiedy umarła jego matka, pochował ją Tobiasz obok swojego ojca. Potem wywędrował on sam i jego żona do Medii i zamieszkali w Ekbatanie u swojego teścia Raguela. ¹³ A (Tobiasz) opiekował się nimi z szacunkiem i pochował ich w Ekbatanie w Medii. I odziedziczył majątek po Raguelu

14,4 Niektóre kodd. mają: Jonasz. — „Wypełni się w swoim czasie“, jest to w pewnym sensie prorocтво Tobiasza.

14,5 Dom, tj. świątynię.

14,10 W tym sensie, że Achikar na skutek

intryg Nadaba, został skazany na śmierć, ale jego przyjaciel wyroku nie wykonał, tylko ukrył go w więzieniu, z czego później sam król był bardzo uradowany, gdy cała sprawa wyjaśniła się na korzyść Achikara.

i po ojcu swoim Tobiaszu. ¹⁴I umarł w 117 roku * (życia) ogólnie szanowany. ¹⁵A przed swoją śmiercią i przewidział i dowiedział się potem o upadku Niniwy i widział jej jeńców prowadzonych przez Achiacharosa * króla Medii. I błogosławił Boga za wszystko, co On uczynił synom Niniwy i Asyrii. I cieszył się przed swoją śmiercią z powodu Niniwy i uwielbiał Pana Boga na wieki wieków.

14,14 Wlg ma w 99 r., Syr. 107, BA 127. 14,15 Ma być Kserksesa: